



ŚWIATŁO

NR 4 (58) - KWARTALNIK AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - GRUDZIEŃ 2004



*Refleksji nad cudem jaki wydarzył się dwa tysiące lat temu w grudniową noc w Betlejem,
a także osobistego doświadczenia Jego mocy w codziennym życiu*

życzy redakcja „ŚWIATŁA”

ADWENTOWA TĘSKNOTA

"Przyjdź do nas, Panie, bo ciemność zapada i blask słoneczny już niknie na niebie.

Ty jesteś światłem, co nigdy nie gaśnie dla Twoich wiernych.

Twoja obecność niech dla nas się stanie bezpiecznym lądem i pewnym schronieniem, serca napełnij pokojem i ciszą - najlepszy Ojciec".

Bóg jest Tym, który mimo niewierności i grzechów zapewnia ludzi o swej miłości i wypełnia złożoną obietnicę zbawienia. O przyjaźni Boga, a także obietnicy przyjścia Zbawiciela - Mesjasza przypomina nam Adwent. Okres ten uświadamia ludziom wierzącym potrójne przyjście Chrystusa:

- ♦ w pamiętce Jego narodzenia
- ♦ sakramentalnie w Eucharystii
- ♦ na sąd Boży przy końcu świata

Charakter Adwentu, to radosne oczekiwanie i pokutne przygotowanie. Niesie w sobie pewność spełnionych przez Boga obietnic, zachwyt, że wobec człowieka Bóg jest tak wierny. Jakże nie zachwycać się Bożą troską o człowieka, o świat. Bóg nie zapomniał o Obietnicy, choć tak wiele czasu upłynęło od grzechu pierwszych ludzi. Bóg nie zostawił człowieka, choć

wyduje się, że wokół wszystko biegnie niezależnie od jakiegokolwiek woli. Bóg pamięta o tobie, o mnie i dlatego w Adwencie szuka ludzi, aby Go przyjęli. Bóg walczy o nas, dzięki czemu możemy zwyciężyć!

Zwycięstwo zawsze wymaga "wyjścia" i rezygnacji z biernego oczekiwania. Jeśli chcemy spotkać się z Chrystusem, musimy wejść na drogę modlitwy, nawrócenia, miłosierdzia, nadziei i radości, aby stać się świętymi. Dopiero wówczas znajdziemy się blisko Tego, którego pragniemy przyjąć. Świętość jest przestrzenią, w której mieszka Bóg. Pokora pozwala Go przyjąć, a modlitwa uświadamia Jego obecność, Jego bliskość. Bóg przemawia w ciszy serca, a my słuchamy. A potem my mówimy do Boga z głębi serca i Bóg słucha. To słuchanie i to mówienie jest tym, czym powinna być modlitwa - zjednoczeniem z Bogiem, zjednoczeniem z Jezusem.

Z niecierpliwością oczekujemy narodzin Boga - Człowieka. W domu intensywne przygotowania, bo święta nadchodzą. W sercu też robimy porządki, adwentowe ofiary i wyrzeczenia, trud złożony w darze mającej się narodzić Dziecinie Bożej. Codziennie powtarzamy prośbę: "Przyjdź Królestwo Twoje", - ale czy na pewno jesteśmy gotowi? Pytamy wciąż, a czasu coraz mniej...

"Wolasz Boga, On często schodzi po kryjomu i puka do drzwi twoich, aleś rzadko w domu" - A. Mickiewicz.

M. G.

OSTRZEŻENIE! ZNÓW ATAK W SEJMIE NA ŻYCIE NIENARODZONYCH, SZATAN NIE ŚPI

W dniu 18 listopada b.r. spiker I programu TV w głównym wydaniu *Dziennika* o godz. 19:30 zakomunikował, że w grudniu b.r. sejm ma obradować nad wprowadzeniem w życie ustawy zezwalającej na przerywanie ciąży do 12 tygodnia życia płodu, dostosowując się do wymogów obowiązującego prawa w zjednoczonej Europie.

Ustawa taka jest zbrodnią przeciwko ludzkości niezgodną z Dekalogiem i jego piątym przykazaniem *NIE ZABIJAJ*, mówiąca Bogu "Non serviam", tj. "nie będę Ci służył". Jest jednym z grzechów wołających o pomstę do nieba.

Oczywiście dla nas wierzących katolików taka ustawa nie może być obowiązująca, choćby nawet została przegłosowana. Więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi! Wnioskodawcami są posłowie z SLD, która stanowi większość tak w sejmie,

jak i w senacie.

Wszyscy lekarze wykonujący ten zabieg, jak i kobiety poddające się temu zabiegowi, jak i ci którzy do tego namawiają podlegają ekskomunice, to jest wyłączeniem ze społeczności Kościoła. Tylko biskup lub upoważniony kapłan może na powrót sprowadzić ich do społeczności Kościoła udzielając im rozgrzeszenia, oczywiście po szczerym i doskonalym żalu za grzech popełniony i zadośćuczynieniu, które wskaże im kapłan. Nawet, gdy badania prenatalne stwierdzą, że dziecko urodzi się z wadą wrodzoną lub dziedziczną, nie mogą być wskazaniem do przerywania ciąży, gdyż wg nauki Kościoła w każdym takim dziecku jest cierpiący Chrystus i ono też ma prawo do życia.

A teraz przedstawię jak ta sprawa wygląda z punktu widzenia medycznego. Zapłodnienie następuje w jajowodzie

przez połączenie komórki żeńskiej jaja z komórką męską plemnikiem. Nazywamy to poczęciem istoty ludzkiej, która w tym momencie jest również obdarzona duszą nieśmiertelną. Komórkę tą w języku medycznym nazywamy *zygotą*. Tu w jajowodzie następuje podział i twór zwany *morulą*, podobny do owocu dojrzałej maliny, opuszcza jajowód i zagnieżdża się w błonie macicy zwanej *doczesną*, by tam rozwijać się dalej, aż do porodu w 9-tym miesiącu ciąży.

Tu pragnę wspomnieć o antykoncepcji. U kobiety zażywającej pigułkę antykoncepcyjną następuje złuszczenie i wydalenie *doczesny* wraz z zagnieżdżonej w niej żywym płodem. Jest to zatem takie zabójstwo człowieka jak w przypadku wyłyżeczkowania macicy. Także i leki przyjmowane w czasie ciąży mogą uszkodzić płód, dlatego należy dokładnie zapoznać się z ulotką dołączoną do leku i być w kontakcie z lekarzem lub farmaceutą. Kobiety ciężarne w ogóle powinny strzec się chorób. Szczególnie niebezpieczny jest wirus różyczki, jak też nikotyna czy alkohol.

Aleksander Szczepański

SMUTEK BOŻEGO NARODZENIA

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania.

Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. (Łk 2, 6-7)

Abym opowiedzieć nam o najbardziej niezwykłym wydarzeniu w dziejach świata, Łukaszowi wystarczyły trzy linijki. Bóg przychodzi, by "rozbić własny

namiot pośród nas", a Ewangelista opowiada nam o tym w trzech linijkach! Zapewne jego pióro musiało się zmagać z pokusą powiedzenia więcej.

Trzy linijki na początku strony. A więc cała kartka biała pozostawiona dla nas byśmy mogli zapisać ją naszymi słowami. Czującymi, słodkimi, nadętymi retoryką, wypchanymi cukierkową poezją i tanim wzruszeniem.

On trzy linijki. A my rozpisujemy, co roku obszerniejszy, scenariusz Bożego Narodzenia naładowany popolitością i coraz bogatszy w różnokolorowe świe-

cidelka. Wylewamy na niego całe tony sentymentalizmów, ludowych obyczajów, tandety i kiczu.

Boże Narodzenie służy nam jako pretekst. Pretekst aby nadać połysku naszej religijności, aby odkurzyć nasz garnitur chrześcijański, aby uporządkować nasze kontakty z bliźnimi, może poprzez podanie im wieczerzy wigilijnej, jednym słowem, by upewnić się, że jesteśmy ludźmi przyzwoitymi.

Raz w roku pozwalamy sobie wejść na scenę i odegrać rolę człowieka dobrego.

Takim postępowaniem "psujemy" Boże Narodzenie. Dopuszczamy się sabotażu wobec prostoty wspomnianych trzech linijek Ewangelisty. Nasze bogate na zewnątrz przeżywanie świąt doprowadza do zubożenia prawdziwych treści Bożego Narodzenia.

"Gdy głęboka cisza zalegała wszystko, A noc w swoim biegu sięgała połowy Wszemchmocne Twe Słowo z nieba, z królewskiej stolicy... Jak srogi wojownik runęło pośrodku zatraconej ziemi.

(Mdr 18, 14-15)

Tak mówi Księga Mądrości - naturalnym otoczeniem dla zejścia Słowa na ziemię była... cisza. Tymczasem, począwszy od Święta Zmarłych, tu i ówdzie na jarmarcznych straganach słyszemy dźwięki koled. Bajecznie oświetlone ulice tysiącami mrugających lampek zachęcają do robienia zakupów. Bo my postanowiliśmy przerwać tę krepującą ciszę przedświątecznym zgiełkiem, sztuczną radością, świątecznym podnieceniem a nawet wystrzeleniem tysięcy korków szampana.

Czy jednak Chrystus dlatego się narodził abyśmy raz w roku mogli się poczuć ludźmi bogatymi? Abyśmy opychali się

piernikami? Abyśmy pochłaniali rzeki szampana? Abyśmy wzruszali się słysząc grających koledników? I tylko tyle?

"Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką;

Nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło" (Iz 9, 1)

Chrystus przynosi nam światło

I to właśnie Jego światło powinno "w ciemnościach świecić" (J 1, 5) Jednak my zdaliśmy sobie sprawę, że jest to światło niewygodne, niedyskretne, bo szpera we wszystkich zakątkach, obnażając wszystkie nasze nędze i niedostatki.

Jest to światło, które nie chce być tylko ornamentem, bożonarodzeniową błyskotką, ale które zobowiązuje, żąda zmiany kursu naszego życia.

Chrystus przyszedł, by podarować nam radość

Anioł powiedział do pasterzy: "Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu" (Łk 2,10).

Radość, gdyż posiadamy Boga, który zstępuje z nieba, staje się nam bliskim, staje się człowiekiem! Boga, który staje na drodze każdego człowieka, by iść razem z nim, by dzielić jego zmartwienia, nędze, łzy, lęki, radości i nadzieje. Boga, który przychodzi, by przynieść nam zbawienie. Gdybyśmy to naprawdę rozumieli, moglibyśmy wprost oszaleć z radości!

Tymczasem my często uznajemy Boga za intruza. Za Osobę przeszkadzającą w zabawie. Za nieprzyjaciela radości przychodzącego zatruć nam nasz "ziemski pokarm", w którym zatapiaemy zęby i paznokcie. Nie pozwala nam w spokoju delektować się naszymi małymi radościami w atmosferze własnego,

spokojnego egoizmu...

Chrystus przynosi nam swój dar

Więcej: nie przynosi nam darów, ale sam staje się darem. Darem prawdziwym miłości i miłosierdzia.

A my udajemy, że nie zauważamy nawet Jego daru. Że jesteśmy zbyt zajęci rozpakowywaniem naszych małych podarków.

I tak unicestwiamy istotę Bożego Narodzenia. Przysypujemy Dar górą kolorowego papieru, zabawek, prezentów, bezużytecznej galanterii.

Za wszelką cenę musimy na nowo zrozumieć Boże Narodzenie. Naszym posłannictwem, naszym zadaniem jest pozwolić, by Jego światło przeniknęło nas mocno, by nas przemieniło, by ludzie mogli je kontemplować w nas!

Musimy przemienić siebie w dar

Góry podarków, tony ozdobnego papieru, kilometry złotego sznurka, kartki z życzeniami - to zbyt łatwe, zbyt wygodne. Jako chrześcijanie mamy obowiązek nie tylko obdarowywać, ale sami przemieniać się w dar. Czynieć tak, by nasze życie było bezgranicznym darem. Dla wszystkich!

Żeby tak się stało musimy przede wszystkim zebrać się na odwagę i przyrzec sobie w tych trzech Łukaszkowych linijkach. Odczytać i zrozumieć ich prostotę. A potem odrzucić nasze rozdęte i skomplikowane Boże Narodzenie i odkryć na nowo to autentyczne. By ubogacić się jego ubóstwem.

Zanim to nastąpi, bardziej niż radości musimy nauczyć się smutku Bożego Narodzenia. Smutku płynącego z wyrzutów sumienia, że je popsuliśmy.

Na podstawie art.

Alessandro Pronzato oprac. J. S.

WYCHOWANIE DO CZYSTOŚCI (cz. II)

Cnota czystości jako wyraz ludzkiej rozumności i wolności

Jednym z ważnych zagadnień, jest godność człowieka. Wynika ona z kilku ważnych wydarzeń. Pierwszym jest powołanie przez Boga człowieka do istnienia. O tym działaniu Boga, które odsłania wyjątkową godność człowieka, mówi Księga Rodzaju: "A wreszcie rzekł Bóg: Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę." (Rdz 1, 26-27). Tekst ten przekazuje prawdę, że

to Bóg dał początek człowiekowi i On jest jego Stwórcą. Nie wyjaśnia natomiast, w jaki sposób Bóg dokonał aktu stworzenia, lecz podaje tylko prawdę o źródle życia człowieka - Bożym akcie stwórczym.

Słowo "godność" w odniesieniu do człowieka wskazuje na cechę wyrażającą wielkość i wyjątkowość, która polega na tym, że człowiek jest stworzony na obraz, i podobieństwo Boże, a więc jest osobą: nie jest "czymś", ale jest "kimś". Godność osoby ludzkiej rozpoczyna się od chwili poczęcia i trwa aż do naturalnej śmierci. Jest taka sama u mężczyzny, jak u kobiety ponieważ godność nie jest zwią-

zana z płcią, ale z człowiekiem; osobą, pojętą jako mężczyzna i kobieta.

Człowiek jako najważniejsze stworzenie Boże został obdarzony **sumieniem**. To ono pozwala mu odkrywać istnienie prawa, którego sam nie jest dawcą, a któremu należy podporządkować własny sposób postępowania. Dzięki temu wewnętrznemu głosowi człowiek może czynić dobro, a unikać zła. Godność ludzka rodzi się na nowo i rozwija o tyle, o ile człowiek jest posłuszny wewnętrznemu nakazowi serca, swojemu sumieniu, wędlug którego będzie sądzony.

Człowiek ze swej natury dąży do szczęścia i różnymi sposobami próbuje je osiągnąć. W tym poszukiwaniu szczęścia

Dokończenie na stronie 4

Dokończenie ze strony 3

Bóg nie pozostawia człowieka samego. Wpisał On w jego serce prawo, które pozwala mu budować razem z innymi własną pomyślność i szczęście. Prawo to nazywa się **prawem naturalnym**, gdyż jest ono wspólne wszystkim ludziom. Katechizm Religii Katolickiej uczy, że naturalne prawo przysługuje tylko istotom rozumnym (KKK, 1955).

Człowiek jako najdoskonalsze stworzenie Boże posiada **rozum**, dzięki czemu jest osobą świadomą i wolną. Rozum sprawia, że człowiek może zrozumieć porządek rzeczy, który ustalił Stwórca, a także potrafi rozpoznać czym jest dobro i zło, prawda i kłamstwo. Przy pomocy rozumu dociera do prawdy i oświecony przez wiarę odkrywa głęboki sens wszystkich rzeczy a w szczególności własnego istnienia.

Prawo naturalne wyznacza człowiekowi drogi i zasady, które prowadzą go do obiecanego szczęścia. Prawo to łączy wszystkich ludzi pomimo wielu różnic kulturowych. Zawsze jest trwałe bez względu na zmiany historyczne, poglądy czy obyczajowe. Prawa tego nie można zniszczyć ani wyrwać z człowieka, bo zostało oparte na jego naturze. Ono jest obrońcą ludzkiej godności, określa jego fundamentalne prawa i obowiązki.

Naczelną rolę w kierowaniu się prawem naturalnym odgrywają sprawności człowieka nazwane cnotami. “Cnota” jest trwałym uzdolnieniem i trwałą dyspozycją do czynienia dobra (por. KKK, 1833). Cnoty kardynalne to: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo. Wszystkie inne cnoty, grupują się wokół nich, a więc także cnota czystości, którą dzięki rozumowi człowiek może rozpoznać jako dobro, którego należy pożądać.

Cnotę czystości można związać z cnotą umiarkowania. “**Umiarkowanie** jest cnotą moralną, która pozwala opanować dążenie do przyjemności i zapewnia równowagę w używaniu dóbr stworzonych. Zapewnia panowanie woli nad popędami utrzymuje pragnienie w granicach uczciwości. Osoba umiarkowana kieruje ku dobremu swoje pożądania zmysłowe, zachowuje zdrową dyskrekcję i nie daje się uwieść, by iść za zachciankami swego serca” (por. KKK, 1809).

Ciało i duch są elementami nierozłącznymi, dwiema zasadami bytu wzajemnie na siebie oddziaływującymi. Godność człowieka splamiona przez grzech pierwszych ludzi została odnowiona i podkreślona przez Chrystusa, który jako Nowy Człowiek przyjął ludzkie ciało i przyniósł łaskę. “Albowiem On, Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim umysłem my-

ślał, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi dziewicy stał się jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”.

Dla wierzących ludzka godność znaczona jest od momentu poczęcia przynależeniem do Boga. Godność tę Bóg rozwija w człowieku poprzez udzielane mu sakramenty. Gdy jednak człowiek przez grzech utraci godność to Bóg mu ją przywraca w sakramencie pokuty, po spełnieniu określonych warunków.

Rozpatrując czystość jako wyraz poszanowania ludzkiej godności, należy obok rozumności podkreślić również rolę wolnej woli. Podobnie jak rozumność, także wolność człowieka świadczy o tym, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże. “Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, dając mu godność osoby obdarzonej możliwością decydowania i panowania nad swoimi czynami” (KKK, 1730).

Człowiek może jednak zwracać się do dobra tylko w sposób wolny. Wolność tę wysoko sobie cenią współcześni ludzie i żarliwie o nią zabiegają, i mają słuszną. Często jednak sprzyjają jej w sposób fałszywy, jako swobodzie czynienia wszystkiego, co tylko się podoba, w tym także i zła. Wolność prawdziwa zaś, to szczególny znak obrazu Bożego w człowieku. Prawdziwą **wolność** zdobywa człowiek, gdy uwalnia się z niewoli namiętności - nieczystości i dąży do swego celu drogą wolnego wyboru dobra poprzez odpowiednie pomoce.

Cnota czystości, którą przedstawia rozum pod decyzję woli jest dobrem, które człowiek chce zdobyć. Droga do wolności jest w dzisiejszych czasach bardzo trudna. Potocznie wolność pojmuje się jako “luz”, a jest to przecież fałszywy obraz wolności, czyli samowola.

“Prawdziwa dojrzałość to wolność, która jest zakorzeniona w rozumie i woli, możliwością działania lub niedziałania, czynienia tego lub czegoś innego, a więc podejmowania przez siebie dobrowolnych działań. Dzięki wolnej woli każdy decyduje o sobie. Wolność jest w człowieku siłą wzrastania i dojrzewania w prawdzie i dobru; osiąga ona swoją doskonałość, gdy jest ukierunkowana na Boga, który jest naszym szczęściem (KKK, 1731)”.

O takiej dojrzałości pisał św. Paweł: “*Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!*” (Ga 5, 1). Wolność w rozumieniu chrześcijańskim jest darem Boga i wynikiem wydarzenia historycznego - zwycięstwa Jezusa nad śmiercią. To Jezus Chrystus jest sprawcą ludzkiej wolności. Wolności tej nie należy rozumieć jako hołdowanie ciału “*Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności*

jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie” (Ga 5, 13).

Bóg tak prowadzi ludzi, aby uczyli się być wolnymi i umieli żyć w wolności. “Bóg nie ma zamiaru zmuszać do dobra, gdyż chce mieć do czynienia z istotami wolnymi (...)” (KKK, 2847). Bóg nie łamie wolności człowieka. W rozterkach korzystania z wolności niesie ludziom światło i pomoc przez pouczenia, które stanowią normy postępowania. Przykazań nie należy traktować jako ograniczenia wolności człowieka, ale jako drogę do wolności dziecka Bożego.

Dziesięć przykazań pozwala nam słyszeć głos unięowanego Syna. Osoba wyzwolona przez Jezusa Chrystusa do prawdziwej wolności jest świadoma, iż jest związana nie tylko zewnętrznie mnóstwem przepisów, lecz także wewnętrznie przez miłość, która głęboko zakorzeniła się w jej sercu. Dziesięć przykazań stanowi prawo wolności: nie wolności podążania za naszymi ślepymi namiętnościami, lecz wolności do kochania, do wyboru tego, co jest dobre w każdej sytuacji, nawet wtedy, kiedy czynienie tego jest ciężarem. Jesteśmy posłuszni nie bezosobowemu prawu; wymagane jest całkowite ukochanie Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym (por. Rz 6, 14; Ga 5, 18). Ukazując się sam na górze i dając swoje Prawo, Bóg objawia człowieka samemu sobie. Pan Bóg dał ludziom przykazania, które wskazują jak żyć i ułatwiają osiągnięcie autentycznego zjednoczenia z Nim, przyjaźń z innymi ludźmi oraz poszanowanie swojego życia i godności.

Do tej treści Jezus dodaje nowe znaczenie dekalogu w formie ośmiu błogosławieństw (por. Mt 5, 2-11). Błogosławieństwa pokazują i wyjaśniają, czego dotyczy największe pragnienie Boga: aby człowiek był szczęśliwy; to znaczy kochał i był kochany. Pełnię takiej miłości człowiek może odnaleźć tylko w Bogu. Kazanie na Górze jest “kartą programową” w życiu każdego ucznia Jezusa. Wygłoszone przez Jezusa błogosławieństwa uczą nowego spojrzenia na siebie, także w sferze czystości: “*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*” (Mt 5, 8).

Człowiek otrzymał od Boga prawo dokonywania własnych wyborów. Bóg dopuścił też możliwość wyboru zła przez człowieka. Im więcej wybiera on dobro, tym bardziej staje się wolny. Jeśli przyjmujemy, że wolność to samowola (wszystko mi wolno) i czynimy zło, to nasza wolność z czasem będzie się ograniczać. Święty Paweł wyraził to w słowach: “*Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko*

Dokończenie na stronie 9

Z życia parafii



Adoracja Pana Jezusa w ciemnicy



Powołanie Stowarzyszenia na rzecz osób niepełnosprawnych



Wielki Czwartek - dzień wdzięczności za dar Sakramentu Kapłaństwa



Parafialna Droga Krzyżowa w Wielki Czwartek



Boży Grób 2004 - adoracja Najświętszego Sakramentu



Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych do Tarnowca



Poświęcenie odnowionego Krzyża w Woli Brzostockiej poniżej leśniczówki



Odpust w Bukowej w uroczystość Przemienienia Pańskiego



Procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej wokół Rynku



Wygląd kościoła w czasie prac remontowych



Msza Św. Prymicyjna celebrowana przez ks. Waldemara Krzeszowskiego w kaplicy u Sióstr



Odnowiony krzyż z wieży kościelnej



Widok z wieży kościoła



Montaż krzyża



Prace remontowe na wieży kościoła



Msza Święta w 86 rocznicę Odzyskania Niepodległości



Próba scholi pod przewodnictwem s.



Naprawa poszycia dachu po wichurze



„Jesień w sztuce, poezji i piosence 2004”
w Warsztatach Terapii Zajęciowej na starej plebani



Młodzież KSM-u w czasie spotkania
w kawiarence parafialnej

Fot. ks. Józef Pólchlopek

Dokończenie ze strony 4

mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” (1 Kor 6, 12).

Człowiek odmawiając posłuszeństwa Bogu w raju zgrzeszył, oszukał sam siebie, a przez to stał się niewolnikiem grzechu. Bóg jednak nie przekreślił go i nie pozostawił samemu sobie, ale posłał Jezusa Chrystusa, aby wybawił człowieka z grzechu, który trzymał go w niewoli (por. KKK, 1741). *“Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (Ga 4, 4-7).*

Człowiek uczestniczy w prawdzie, która czyni go wolnym. Otrzymał wolność i godność dziecka Bożego. Jezus nie ogranicza wolności człowieka. Dzięki pójściu za Nim wzrasta jego wolność, łatwiej pokonuje wszelkie trudności, naciski i przymusy dzisiejszego świata. Być wolnym to być takim, jakim chciałby nas widzieć Bóg, czyli być sobą i czynić dobro. Z wolności należy

umiejętnie korzystać. Ten, kto oddał się od prawa moralnego, godzi we własną wolność, zniewala się, zrywa braterstwo z innymi ludźmi buntując się przeciw prawdzie Bożej.

Dzisiaj ludzie wysoko cenią sobie wolność, ale często postrzegają ją w sposób fałszywy. Prawdziwa wolność nie jest wolnością egotyczną, czyli wolnością “od” wszelkich norm i nakazów moralnych, zwłaszcza w dziedzinie seksualności człowieka. Wolność prawdziwa zmierza “do czegoś”, “ku czemuś” i polega na zdolności człowieka do swobodnego realizowania tego, co odpowiada jego powołaniu jako dziecka Bożego. Wolność bez prawdy jest ograniczeniem prawdziwej wolności. Prawdziwa i autentyczna wolność jest darem z siebie.

Kościółowi została powierzona troska o wolność każdego człowieka, a ten widząc różne niewole ludzkie proponuje pomoc w walce z grzechem, który zniewala. Dokonuje się to poprzez sakramenty. Utraconą wolność można odzyskać. Przywraca ją Jezus Chrystus działający w swoim Kościele, w sakramencie pokuty i pojednania. Rozumność i wolność to dary, które otrzymał człowiek od Stwórcy. Korzystając z tych darów człowiek może i powinien kształtować w sobie także cnotę czystości. Jest to zadanie, które ma być realizowane przez całe życie.

Ojciec Święty przypomina, że człowiek “jest istotą rozumną i wolną, jest świadomym i odpowiedzialnym podmiotem. Może i powinien osobistym wysiłkiem myśli docierać do prawdy. Może i powinien wybierać i rozstrzygać”, także pomiędzy cnotą czystości i grzechem nieczystości.

Wolność i rozumność mają duże znaczenie w kształtowaniu postawy czystości. Cnota czystości nie ma być zniewoleniem, ale dobrem, prawdziwą wartością, która wynika z rozumnego i wolnego poznania. Człowiek ma bronić i pielęgnować godność, którą jest przez Boga obdarowany.

Od fałszywego rozumienia wolności i czystości wyzwala człowieka prawda, którą podpowiada ludzkie sumienie. Jezus mówi: *“Jeżeli będziecie trwali w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 31-32).*

Tylko prawdziwie rozumne i wolne decyzje oparte na Bogu i Jego prawie wpisany w serce każdej osoby, podejmowane w dziedzinie seksualności, mogą zaowocować cnotą czystości, do której powinien dążyć każdy człowiek.

Ks. Waldemar Krzeszowski

Skróty:

KKK - Katechizm Kościoła Katolickiego
Ciąg dalszy w następnym numerze

WAŻNE ROCZNICE

Są w życiu narodów i państw ważne daty, które niczym kamienie milowe wyznaczają przełomowe etapy, lub niejako drogowskazy ukazują właściwe kierunki działania i rozwoju. W burzliwej historii naszej Ojczyzny takich dat jest wiele, w końcowych miesiącach każdego roku przeżywamy rocznice dwóch bardzo ważnych wydarzeń: **11 listopada 1918 roku - ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI** i **13 grudnia 1981 roku - STAN WOJENNY**. **Pierwsza data dotyczy faktu, że Polska po 123 latach niewoli odzyskuje niepodległość.** Oczywiście tworzenie się wolnego państwa wtedy dopiero się zaczęło. Aby Polacy mogli wybić się na niepodległość musiały równocześnie wystąpić dwa najważniejsze czynniki: 1) korzystna sytuacja międzynarodowa; 2) wola i dążenie Polaków do budowania suwerennego państwa. Początek listopada 1918 roku to czas wyjątkowo korzystny dla odzyskania niepodległości. Rozpada się monarchia austro-węgierska, a Niemcy wyczerpane wojną przystępują do zawieszenia broni i podpisują kapitulację. Nie groził też trzeci zaborca - cesarstwo rosyjskie, po upadku caratu i bolszewickim przewrocie kraj ten pogrążony był w wojnie domowej. W ten sposób

wytworzyła się sytuacja o której marzyli Polacy przez ponad 100 lat i postanowili to wykorzystać. Organizowano lokalne ośrodki polskiej władzy i administracji, rozbrajano oddziały zaborczych wojsk, tworzona była polska siła zbrojna, pojawiały się nasze symbole narodowe, na ulicach rodacy manifestują swoją patriotyczną postawę. Historię czasu wybicia się Polski na niepodległość tworzyło nie tylko całe społeczeństwo, ale również wybitne jednostki: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Ignacy Daszyński, Edward Rydz-Śmigły, Władysław Sikorski, Kazimierz Sosnkowski i wielu innych zasłużonych osób działających w różny sposób na rzecz suwerenności państwowej. Główny ciężar odpowiedzialności za odradzającą się Ojczyznę przyjął Naczelnik Państwa - Józef Piłsudski. Generalnie Polacy zachowali swą tożsamość narodową mimo długiej niewoli, rusyfikacji i germanizacji. Egzamin z patriotyzmu zdawano w walce w powstaniach śląskich i w wielkopolskim oraz w obronie Ojczyzny przed zalewem komunizmu bolszewickiego w 1920 roku.

Dru ga ważna rocznica to 13 grudnia 1981 roku - kiedy to władza komunistyczna w Polsce wprowadza stan

wojenny. To już najnowsza historia, ciągle jeszcze dokładnie nie zbadana, ale ta sama problematyka patriotycznej odpowiedzialności i obrony narodowej tożsamości. Zanim doszło do tych wydarzeń należy przypomnieć kilka faktów. Od 1944 roku Polsce zostaje narzucony przez Związek Radziecki totalitarny system komunistyczny, wbrew woli zdecydowanej większości polskiego społeczeństwa. System ten niewydolny ekonomicznie oraz łamiący ludzkie prawa i wolności przeżywał kolejne kryzysy średnio co 10 lat. W sierpniu 1980 roku przez kraj przetacza się fala strajków robotniczych, powstają Międzyzakładowe Komitety Strajkowe. Na wskutek strajków okupacyjnych (nazywane odtąd strajkami polskimi), które nie można było rozpędzić siłami milicji tak jak uliczne demonstracje, władza komunistyczna skłoniła się do podpisania Porozumień Sierpniowych w gdańskiej stoczni. Na czele strajkujących stał Lech Wałęsa, który został przewodniczącym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność, związek ten szybko uzyskiwał ogromne poparcie społeczne (ok. 10 milionów członków). Porozumienia te były bardzo ważne w pokojowym dążeniu do wolności, dawały szansę Polakom na demokratyzację życia w totalitarnym państwie. Jednak tak na-

Dokończenie na stronie 10

Dokończenie ze strony 9

prawdę komunistyczna centralna władza w Polsce nie myślała o porozumieniu z Solidarnością, ta władza miała swych mocodawców w Moskwie i tam szukała poparcia, a nie porozumienia z Narodem. W świetle nowych badań historycznych okazuje się, że już z końcem 1980 roku szykowano się do zbrojnej interwencji z udziałem wojsk radzieckich i “bratnich narodów”. Do tego na szczęście nie doszło głównie na wskutek zdecydowanego sprzeciwu USA z prezydentem Ronaldem Reganem. W 1981 roku pogarsza się sytuacja gospodarcza w Polsce, narasta społeczne niezadowolenie i są nowe, często polityczne strajki. Był to również przygnębiający czas ze względu na zamach na Ojca Świętego i śmierć kardynała Stefana Wyszyńskiego. Natomiast komunistyczna władza wyraźnie dąży do konfrontacji, mnożą się prowokacje służb bezpieczeństwa. Szczególnie jest to widoczne, gdy I sekretarzem komunistycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zostaje gen. Wojciech Jaruzelski, który będąc już premierem

i ministrem obrony, skupił pełną władzę w swych rękach. Jesień 1981 roku jest coraz gorętsza, Solidarność coraz mniej wierzy w szczerą intencję porozumienia ze strony rządu. Tymczasem komunistyczna władza przygotowuje się do rozwiązania siłowego, Jaruzelski domaga się od przywódcy ZSRR L. Breżniewa “bratniej pomocy” gospodarczej i wojskowej, czyli interwencji radzieckich wojsk w Polsce! Związek Radziecki toczy wówczas krwawą wojnę w Afganistanie, jest w trudnej sytuacji międzynarodowej i Breżniew odmawia zbrojnej interwencji w Polsce. Potężny totalitarny aparat bezpieczeństwa i wojsko precyzyjnie szykują się do zdławienia wolnościowych marzeń Polaków. Od północy 13 grudnia 1981 roku wprowadzony zostaje stan wojenny w Polsce! Komunistyczna władza kierowana przez gen. Jaruzelskiego wypowiada wojnę swemu Narodowi! Zamiast szukać porozumienia ze społeczeństwem, wykonuje moskiewskie polecenia i nadal zniewala własnych obywateli pozbawiając ich wielu praw! Dziś historycy jednoznacznie zarzucają gen. Jaruzelskiemu

i ówczesnej władzy brak woli porozumienia z własnym Narodem i dążenie za wszelką cenę do zachowania pełnej władzy. Aresztowano tysiące działaczy Solidarności, rozpoczęły się prześladowania członków opozycji, w kopalni Wujek zginęło od kul milicjantów 9 górników. Na szczęście zdelegalizowana Solidarność nie dała się sprowokować i nie doszło do otwartej wojny domowej. Społeczeństwo polskie zdało trudny egzamin z dojrzałości i odpowiedzialności, zbrojna walka byłaby bowiem narodową katastrofą.

Ta polska droga do wolności i demokracji miała w latach osiemdziesiątych pokojowe oblicze i była wzorem dla innych narodów w uwalnianiu się spod władzy komunistycznej.

Przedstawione powyżej dwie daty jakże odmiennych wydarzeń, łączy dążenie Polaków do wolności i postawa patriotycznej odpowiedzialności za swą Ojczyznę. 11 listopada to Święto Odzyskania Niepodległości, 13 grudnia to dzień pamięci o tym, że komunizm zawsze dążył do pełnego zniewolenia Polaków.

W. T.

ŚWIĘTO PATRONALNE AKCJI KATOLICKIEJ

Święto Chrystusa Króla jest świętem patronalnym Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Zarząd AK Diecezji Rzeszowskiej postanowił, że w tym roku, ten dzień powinniśmy świętować nie tylko w parafiach, ale również wspólnie z księdzem biskupem ordynariuszem w Rzeszowie. Każdy dekanat zorganizował wyjazd dla swoich przedstawicieli. Naszą parafię reprezentowało trzech członków POAK i jedna osoba z KSM.

W auli Uniwersytetu Rzeszowskiego przybyłych gości uroczyste powitał prezes ZDAK- J. Kalkowski. Głos zabierali też kolejno zaproszeni goście: prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak- rektor Uniwersytetu, Jego Ekscelencja biskup ordynariusz Kazimierz Górny, dr Mieczysław Janowski- poseł do Parlamentu Europejskiego. Rektor Uniwersytetu powitał zebranych i przedstawił krótką historię rozwoju AK na Podkarpaciu, począwszy od powołania w 1906r przez biskupa S. Pelczara Związku Katolicko-Społecznego do II Rzeczypospolitej. Serdecznie powitał i pozdrowił wszystkich gości również biskup Kazimierz Górny. Wyraził radość z faktu istnienia uniwersytetu, założonego m.in. przez członków AK, z faktu, że studiuje tu 25 tys. młodych ludzi z naszego regionu. Wyraził serdeczne podziękowanie rektorowi uczelni. Stwierdził, że zadaniem Akcji i KSM jest **służba dobru i prawdzie**.

O godzinie 9:30 ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski rozpoczął wykład- “Duchowe zadania katolika wobec naszej Euro-

py”, który miał na celu pogłębienie świadomości chrześcijańskiej. Zwrócił on m.in. uwagę na to, że krytyczny obywatel nie powinien być ani euroentuzjastą ani eurosceptykiem, na nurt neopogaństwa w kulturze europejskiej i jej otwartości wobec wszystkich religii, kultur, ras. Obecnie tworzy się spór, walka o to, jakie **wartości** mamy przyjąć. Podkreślił związki między ekonomią a religią oraz kulturą i religią. To politycy otwarli m.in. debatę nad **wartościami etycznymi**. Jest tam miejsce i dla chrześcijaństwa.

Należy demaskować słabe punkty i proponować nasz system wartości.

Już w Oświeceniu próbowało wyeliminować Boga będącego w trwałej relacji ze światem (Boga- Stwórcę i Boga, który czuwa). Marks także oddzielił świat od Boga i wg niego **jedyną ideą moralną** była walka klas mająca doprowadzić do społeczeństwa bezklasowego. Obecnie za dobre próbuje uważać się to, co służy naszemu szczęściu. Lansuje się tzw.

“Nowy porządek światowy” i próbuje się nadać mu wartość moralną. Popularnością cieszą się pisma postmodernistów. Przyjmuje się często kryterium racjonalności- liczy się skuteczność podnoszenia jakości, użyteczności. Ważny jest rachunek jakości dóbr a nie ma miejsca dla **wartości absolutnych**. “ Cel uświęca środki”.

Z analizy sytuacji kulturowej i etycznej wynika, że mamy sytuację **krytyczną** - człowiek żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Wiara zaś w Boga- Stwórcę rodzi przekonanie, że wszystko naznaczone jest Jego

obecnością, interwencją. Materia posiada wszystko, by być miejscem obecności Boga, dla działania łaski Bożej. Żadna istota ludzka nie może być **produktem**, nie może być tylko **robotnikiem**. Takie myślenie i działania są szkodliwe dla człowieka i świata. Wynikają stąd nasze zadania w dzisiejszym świecie:

- afirmacja Boga w życiu,
- troska o nasze sumienie,
- troska o godność człowieka.

Są to tematy do indywidualnych przemyszeń i przez wszystkich POAK.

Po wykładzie odbył się marsz ewangelizacyjny ul. Rejtana do Katedry Rzeszowskiej. Pod kierunkiem asystenta diecezjalnego ks. Krzysztofa Gołąbka odmawialiśmy różaniec i śpiewaliśmy pieśni. Nad przemarszem czuwała policja i straż miejska. Spotkaliśmy się z sympatią mieszkańców Rzeszowa.

W Katedrze, o godz. 12 rozpoczęła się uroczysta Msza Św. pod przewodnictwem biskupa ordynariusza. Nowi członkowie KSM złożyli uroczystą przysięgę, poświęcone nowe sztandary POAK. Prezesi POAK otrzymali z rąk biskupa akty mianowania na nową kadencję. Taki akt otrzymał z naszego POAK Jacek Samborski. Serdecznie gratulujemy! Biskup podziękował za pracę i zorganizowanie Zarządu Diecezjalnemu AK i KSM oraz asystentom diecezjalnym, dekanalnym i parafialnym. Złożył wszystkim serdeczne życzenia.

W. B.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ UCZY NAS DOBROCI

"W miłości braterskiej nawzajem bądźcie żywiliwi!" (Rz12,10).

6 grudnia wspominamy świętego Mikołaja, który urodził się prawdopodobnie w mieście Patara w Lucji. Tradycja głosi, że św. Mikołaj żył na przełomie III i IV wieku. Był jedynym dzieckiem zamożnych rodziców. Po ich śmierci podzielił się swoim majątkiem z potrzebującymi. Znany z dobroci, wielkoduszności i wrażliwości na potrzeby biednych, został wybrany na biskupa miasta Miry. W czasie prześladowania za cesarza Dioklecjana został uwięziony. Biskup Mikołaj zmarł 6 grudnia. Papież Urban II poświęcił jego grobowiec w bazylice zbudowanej ku jego czci we włoskim mieście Bari.

Cześć św. Mikołaja rozwinęła się szczególnie na Wschodzie, gdzie od dawnych wieków powstają o nim pieśni, obrazy, a także wznoszone są świątynie pod jego wezwaniem. W Polsce dopiero w XVII wieku dzieci z bogatych domów zaczęły, wzorem dzieci niemieckich i holenderskich, dostawać w dniu jego święta drobne podarunki, a od stu lat św. Mikołaj odwiedza nasze domy również w wieczór wigilijny. Tradycja ta nawiązuje do czynków praktykowanych przez świętego i ma

duże znaczenie wychowawcze - czynić bezinteresownie dobro.

Kiedyś św. Mikołaja wyobrażano sobie zupełnie inaczej - jako prawdziwego biskupa: ubranego w białą koszulę i złocisty ornat, na głowie miał infułę z krzyżem, a w rękę trzymał pastorał. Współczesny wizerunek Mikołaja w biało-czerwonych szatach po raz pierwszy pojawił się dopiero w 1931 roku w kampanii reklamowej Coca-Coli. Został on zaprojektowany na zamówienie koncernu w barwach używanych w znaku towarowym Coca-Coli przez amerykańskiego malarza. Warto zastanowić się, czy taki wizerunek "świętego" sprzyja poczynaniom wychowawczym mającym na celu realizowanie pouczenia Jezusa *"Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili"* (Mt 25,40). Zapraszając św. Mikołaja do naszych domów, szkół, przedszkoli zwróćmy uwagę na jego zewnętrzny strój, nie ulegajmy tak łatwo narzuconej reklamie czy bezwartościowej modzie, spróbujmy raczej docenić wielowiekową tradycję i wartości Ewangeliczne, które są przecież ponadczasowe.

Sobór Watykański II w dekrecie o Apostolstwie Świeckich naucza: "Obowiązkiem

rodziców jest przysposabiać w rodzinie swoje dzieci od najmłodszych lat, do coraz lepszemu poznawania miłości Boga ku wszystkim ludziom, i stopniowo uczyć je, zwłaszcza przykładem troski o potrzeby bliźniego, tak materialne jak i duchowe" (DA 30). Zachęcajmy więc swoje dzieci - do życzliwości wobec kolegów, ludzi starszych i kalekich, do bezinteresownego dzielenia się tym, co sami posiadamy.

Na pamiątkę dobrego Biskupa Mikołaja dzień 6 grudnia powinien być wypełniony radością, uśmiechem i życzliwością. Otrzymujemy prezenty, ale i sami je ofiarujemy. Święty Mikołaj z pewnością wskazuje nam, jak być dobrym dla innych i przypomina, że więcej radości jest z dawania niż z brania. Każdy z nas może być "dobrym świętym Mikołajem", który swoim najbliższemu robi miłą niespodziankę nie tylko z okazji święta, ale i w zwykłym szarym dniu codziennego życia. Wystarczy, że się uśmiechniesz do swojego brata i wyciągniesz do niego rękę, umilknie, by innych wysłuchać, dasz odrobinę nadziei tym, którzy są przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego ubóstwa. Podzielisz się kawałkami chleba z żebrakiem, odwiedzisz chorego. Kochając nie będziesz wystawiał rachunków, lecz będziesz dawał bez miary, wlewał pokój i radość we wszystkie serca.

M. Grygiel

„JESIEŃ W SZTUCE, POEZJI I PIOSENCE 2004”

Warsztaty Terapii Zajęciowej wraz ze Stowarzyszeniem na Rzecz Osób Potrzebujących, „Nieś Nadzieję” w Brzostku zorganizowały dla swych podopiecznych konkurs poezji własnej oraz konkurs plastyczny (dowolna technika). Uroczyste rozstrzygnięcie tych konkursów połączone z wystawą prac odbyło się 22.11.04 r. o godz. 12:30. Impreza miała charakter integracyjny.

W pięknie udekorowanej świetlicy Warsztatów wszystkich zebranych powitała siostra przełożona D. Krajewska, w tym gości: z-cę Wójta Gminy, ks. J. Pólchłopka, radną E. Samborską, J. Serwińską dyr. M. Rozwadowską, Z. Jarmusz, Z. Rogala.

Z przyjemnością wysłuchano wierszy Stefana Trychty - „Krajobrazy jesieni”, recytacji wiersza Grzegorza Sztorca i piosenki „Deszcz jesienny” w wykonaniu Adama Chajca. Gościnnie wystąpiły uczennice Szkoły Podstawowej w Brzostku: K. Nawracaj i A. Wojdyła pięknie recytując wiersze ks. J. Twardowskiego. Krótki program przedstawiła też grupa młodzieży z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II: J. Łukasik, M. Miszczak, J. Jedziniak, K. Piasecki, A. Klucznik. Muzyczną oprawą zajęli się uczeń kl. I SZ - G. Podraza. Oceny poezji własnej dokonały pani Z. Rogala, i pani J. Serwińska. Podsumowując konkurs pani Rogala wyraziła swoje uznanie dla siostry przełożonej - kierownika Warsztatów, podziękowała za wspaniałą atmosferę, doceniła wysiłek każdego z uczestników konkursu, dziękując im za piękny występ i życząc dalszych osiągnięć.

Zaproszona poetka ludowa - pani Zofia Jarmusz (mama Romana J.) porozmawiała ze znajomymi o swojej poezji i odczytała najnowszy wiersz, dedykując go wychowankom Warsztatów:

„Pokochaj mnie życie moje”

*Pokochaj jaki jestem, nie jestem egoistą swojego sumienia
chce słyszeć jak wzywa mnie Imieniem
nakazując milczenie - rozsądek
szumów w kochaniu wszystkiego co lazi
po zielonej trawie*

*co krzyczy i prosi o deser po suchym obiedzie
we śnie, czy na jawie, układa w głowie chorej
ostatnie resztki marzeń
o miłości której nigdy nie było
o rozkoszy z udreką na przedzie
i patrzyenie na cudowne niebo usłane gwiazdami,
a w noc ciemną, płaszczem strachu przed błyskawicą jasną
z ręką przy oczach, zamyślonych z przerażenia
ze jestem gdzie nie trzeba, strachliwie tchórzliwy
i niemądrze niemądry
bo próbuję wydrapać jedną małą gwiazdę
z błękitnego nieba, chociaż jedno marzenie
ukryte płatem mej myśli mej prośby
bez wzajemności na jutro, na potem
pokochaj mnie życie moje gestem
jakiego dotąd nie dostałeś
nie każ prosić goręcej
Pokochaj jaki jestem.*

Po obejrzeniu pięknej wystawy jesiennej oceniono 17 prac plastycznych. Wykonało je 13 osób. Plastyk - Ewa Samborska i pozostali członkowie jury I, II i III nagrody przyznali za prace na szkle malowane dla J. Rakowskiego, L. Winiarskiej i L. Łukasika. Pozostałe prace wykonane technikami łączonymi otrzymały wyróżnienie. Nagrody ufundowali goście, Rada Gminy i członkowie stowarzyszenia.

Gościom podobała się wspaniała rodzinna atmosfera, piękne pejzaże jesienne i wiersze. Warsztaty przygotowały dla wszystkich poczęstunek (m. in. pyszną szarlotkę) Uśmiechnięte twarze, rozmowy i wspólne śpiewy utrwalił w fotografiach ks. J. Pólchłopka. Dokonano nowych wpisów do Kroniki Warsztatów, a goście otrzymali drobne upominki wykonane w pracowni plastycznej. Pan J. Szczepanik (z-ca Wójta) pogratulował organizacji spotkania i stwierdził, że z pewnością pozostanie na długo w naszej pamięci.

KALENDARIUM LITURGICZNE

26 XII

Święto Świętych Młodzianków, męczenników, patronów chórów kościelnych

Dwuletnim, a nawet młodszym chłopcom zamordowanym na rozkaz króla Heroda, św. Ireneusz, Augustyn i inni ojcowie Kościoła nadali tytuł męczenników. Kult ich datuje się od I-ego wieku po narodzeniu Chrystusa.

W Kościele Zachodnim Msza święta za świętych Młodzianków jest celebrowana tak jak Msze św. Adwentu i Wielkiego Postu; bez radosnych śpiewów, kolor liturgiczny czerwony.

Wydając okrutny rozkaz Herod chciał uśmiercić "nowonarodzonego Króla Żydowskiego" (Mt. 2,16). Czczeni jako "flores martyrium - pierwiastki męczeństwa" nie złożyli życia za Chrystusa, ale niewątpliwie z Jego powodu. Zatriumfowali nad światem i zyskali koronę męczeństwa nie doświadczwszy zła tego świata.

Modlitwa dnia: Boże, wspominamy dzisiaj niewinnych męczenników, którzy dali świadectwo nie słowem, lecz śmiercią. Spraw, aby nasze życie dało świadectwo tej wierze, którą wyznają nasze wargi. Amen

17 I

Wspomnienie św. Antoniego, opata

Św. Antoni urodził się w Kome w Górnym Egipcie w roku 251. Jego rodzice byli bogatymi i cnotliwymi chrześcijanami. Rozdawszy swoje majątki biednym, młody człowiek udał się na pustkowie. Żył tam przez wiele lat jako eremita, cheroicznie umartwiając się i poświęcając milczeniu i pracy fizycznej.

Po dwudziestu latach ciężkich pokus i walk z szatanem rozgłos jego świętości i cudów oraz siła jego przykładu i słowa

ściągnęły do niego setki naśladowców. Przekazał im swoje nauki. W roku 305 założył w oazie Farium wspólnotę religijną unobitów (mnisi żyli w osobnych celach). Umarł w roku 356, w wieku 105 lat, w swojej pustelni na górze Kalzim, w pobliżu Morza Czerwonego.

Modlitwa dnia: Panie Boże, który dałeś św. Antoniemu opatowi łaskę służenia Tobie na pustkowie i w modlitwie: spraw, abyśmy wspomagani przez niego mogli praktykować cnotę wyrzeczenia i zawsze Ciebie Kochać ponad wszystko. Amen

30 I

Wspomnienie św. Batyldy, wdowy

Święta Batylda była Angielką. Żyła w VII wieku. Pochwycona przez piratów, została sprzedana jako niewolnica rodzinie burmistrza Paryża w roku 641. Zmuszono ją do poślubienia króla Klodwiga II, szalonego i rozwiązłego człowieka. Po jego śmierci została regentką. Zwalczala symonię i handel niewolnikami, za jej sprawą do konało się wiele zmian na lepsze w życiu ludu francuskiego.

Ufundowała opactwo w Corbie i żeński klasztor w Challus. W roku 665 sama schroniła się do tego klasztoru, aby poświęcić się bez reszty modlitwie i ascezie. Zmarła w 680 roku.

Modlitwa dnia: Boże, który pozwoliłeś św. Batyldzie osiągnąć miłosierdzie doskonałe, a przez to i Twoje Królestwo po zakończeniu ziemskiej pielgrzymki, wzmocnij nas za jej wstawiennictwem, abyśmy mogli ponownie połączyć się z Tobą na drodze miłości. Amen.

W. N.

KRONIKA DUSZPASTERSKA Od 01. 10. 2004 do 30. 11. 2004

Sakramentalny związek małżeński zawarli:



Brzostek:

1. Piotr Paweł Sokół i Marzena Surdel 20.11.2004

Klecie:

1. Jacek Piotrowski i Joanna Andreask 02.10.2004

Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:



Brzostek:

1. Patryk Błoński
2. Stanisław Michał Siedlarski

Bukowa:

1. Jakub Sylwester Pietrzak
2. Julia Szarek
3. Wiktoria Maria Kobak

Nawsie Brzosteckie:

1. Piotr Grzesiak
2. Patryk Marian Cwynar
3. Antoni Jurkiewicz
4. Patrycja Natalia Ryba

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:



Brzostek:

1. Maria Zięba - lat 68
2. Zofia Wójcik - lat 83
3. Antoni Szarek - lat 61
4. Jan Pietrzycki - lat 82

Bukowa:

1. Mariusz Władysław Kowalski - lat 39
2. Katarzyna Gacoń - lat 95
3. Jadwiga Leszkiewicz - lat 66

Nawsie Brzosteckie:

1. Kolbusz Maria - lat 81
2. Józef Kobak - lat 56
3. Leopold Zięba - lat 74

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Redaguje zespół pod kierownictwem ks. Józefa Pólchłopka
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie